Nr. 137 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni", „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenow nol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 26-go listopada 1935 r.

Grabarze spółdzielczości

Zakończył się więc już pierwszy akt sprawy, która przez długich kilka lat wisiała znakiem zapytania nad głośną sprawą upadłości Kasy Spódzielczej Parcelacyjn. w Grudziądzu. Zapadł wyrok zasądzający dwóch głównych kierowników wspomnianej kasy a mianowicie p. Wasilewskiego i Schimkata na kary po 5.000 złotych, a innych na mniejsze kary.

Sądząc ze skutków jakie upadłość Kasy sprowadziła na tysiączne rzesze, udziałowców i wkładców, należało sądzić, że rozprawa sądowa należycie wyjaśni, kto ponosi winę, tego, że udziałowcy Kasy nietylko że potracili swoje udziały, ale muszą obecnie płacić dziesięciokrotną odpowiedzialność za udziały; tego, że wkładcy lokują cy swoje krwawo zapracowane oszczędności stoją dzisiaj wobec znaku zapytania czy wogóle dostaną cośkolwiek ze swoich oszczędności.

Wyrokiem sądu wyżej wymienieni dwaj główni oskarżeni tj. Wasilewski i Schimkat skazani zostali na wysokie grzywny za sfałszowanie bilansów za rok 1929, przyczem w motywach wyroku sąd podał, iż w działalności oskarżonych nie dopatrzył się przestępstwa z chęci zysku, a tylko lekkomyślnego działania przy prowadzeniu spółdzielni.

Zasądzeni więc zostali oskarż. p. Wasilewski i p. Schimkat za fałszowanie bilansu, ale fałszowania tego dopuścić się mieli nie z chęci zysku. A przecież sądzić należy, że również nie dokonali tego fałszerstwa dla sportu, czy dla zabawki. Przecież trzeba sobie wyraźnie i otwarcie powiedzieć, że lekkomyślność, która naraziła spółdzielnię na miljonowe wprost straty, a które to straty pokrywać muszą i udziałowcy dziesięciokrotną odpowiedzialnością udziałów i wkładcy oszczędności utratą swych oszczędności, przestaje być już lekkomyślnością, a zaczyna być ciężkiem przestępstwem, zaczyna być zbrodnią, popełnioną i na idei spółdzielczej i na tych wszystkich, którzy z pełnią zaufania odnosili się do spółdzielni.

Grabarzami spółdzielczości zwać trzeba tych wszystkich działaczy, którzy w ten czy inny sposób, na wiele wiele lat z pojęć i dążeń ludzkich usuną ideje spółdzielczości. I to zarówno czy do załamania idei spółdzielczości „przysługiwali się" z chęci zysku czy bez chęci zysku. Najważniejsze bowiem w tem wszystkiem są skutki, jakie swoją działalnością szkodliwą, wśród społeczeństwa wywarli. Najważniejsze jest to, ile krzywdy materjalnej i moralnej wyrządzili ci działacze, którzy paczyli ideję spółdzielczości, nawet i bez chęci zysku.

Mówi się ogólnie, że ideja spółdzielczości, ta ideja, która wiele dobra może ludzkości przyczynić, ideja, która wiele niedoli spośród ludzi usunąć może, ideja, która na nowe tory współżycia i współgospodarki świat cały zaprowadzić może, że ta ideja w latach ostatnich zanikać zaczęła, że ginie.

Aleć i wiele dziwić się temu nie należy, boć w pracy spółdzielczej właśnie za dużo w latach ostatnich, spotykać się zaczęło tych grabarzy spółdzielczości, którzy nawet bez chęci zysku tak gospodarowali w instytucjach spółdzielczych, że całe pokolenia płakać i płacić będą za tę gospodarkę.

Nic więc dziwnego, że idea spółdzielczości zanika, boć grunt, na którym miała się rozwijać, został zatruty przez tych, którzy mieli czelność głosić, że są krzewicielami spółdzielczości.

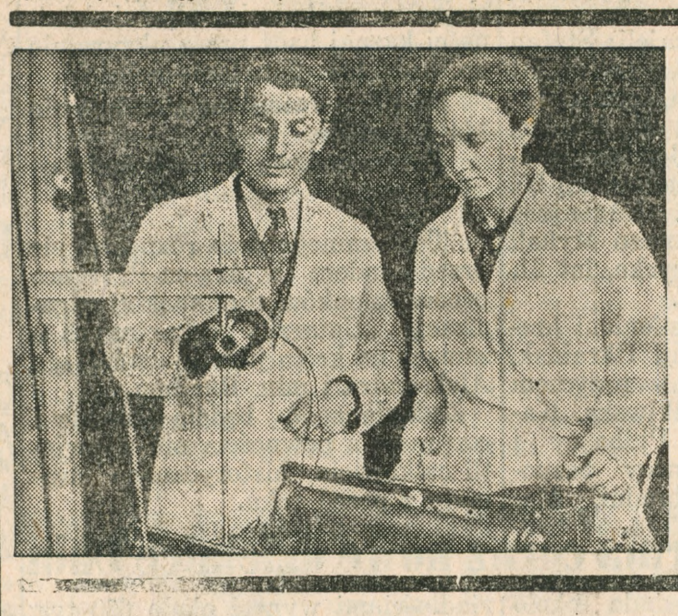
I trzeba przyznać, że wśród szeregu przyczyn, składających się na zanik idei spółdzielczości, jedną z najważniejszych przyczyn jest ustawa o spółdzielniach, która zbyt łagodnie traktuje wszystkich tych, którzy, podając się za pionierów spółdzielczości, którzy, pchając się na kierownicze stanowiska w spółdzielczości, działalnością swoją nawet i bez chęci zysku, ale ze zbrodniczą wprost lekkomyślnością, grzebią spółdzielczość.

A że ustawa o spółdzielniach zbyt łagodnie traktuje te niszczycielskie wyczyny, widać to z procesów sądowych, wynikłych na tle nadużyć, popełnianych w licznych spółdzielniach.

Ustawa amnestyjna

Przy opracowywaniu nowego projektu ustawy amnestyjnej mają być wzięte pod uwagę te przestępstwa, które uwzględnione już raz zostały przez rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o darowaniu niektórych kar z roku 1932.

Są jeszcze w sądach niezałatwione ostatecznie sprawy popełnionych przestępstw przed rokiem 1932, wobec których przy wymiarze kary jednego roku więzienia, złagodzono na mocy poprzedniej amnestji karę do 6-ciu miesięcy więzienia. Ponieważ projekty nowej amnestji dla kar 6-miesięcznych przewidzieć mają całkowite darowanie wyżej wymienione, procesy raz już objęte amnestją, nie będą podlegały nowej ustawie.



Nagroda Nobla

Profesor Joliot i jego małżonka Irena Curie-Joliot (córka śp. Marji Curie-Skłodowskiej), którym przyznano nagrodę Nobla w dziale chemji za 1935 rok.

Niepoczytalne wybryki studenterji

W środę, 20 bm., grupa studentów, w liczbie około 1000 osób, udała się pod gmach poselstwa czechosłowackiego przy ul. Koszykowej w Warszawie, gdzie wznoszono okrzyki antyczeskie. Następnie demonstranci wybili kamieniami w poselstwie kilkanaście szyb. Przybyła na miejsce policja, ale już po wybiciu szyb, aresztowała około 20 studentów. Po tych zajściach radca Paweł Morstin, w zastępstwie dyrektora protokułu dypylomatycznego złożył na ręce czechosłowackiego charge d'affaires wyrazy ubolewania p. ministra spraw zagranicznych.

*

Z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego

W środę obradował Komitet Ekonomiczny ministrów. Uwaga rządu skierowana jest obecnie na te zarządzenia których celem jest przyspieszenie zniżki cen i kosztów utrzymania oraz wyrównanie nierówności hamujących c[illegible] [illegible]podarcze.

W związku z tem Komitet Ekonomiczny Ministrów przedyskutował na omawianem posiedzeniu sprawę obniżki taryf kolejowych oraz sprawy, związane z akcją obniżki cen kartelowych. Następnie Komitet Ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad możliwościami zastosowania ulg w spłacie kredytów budowlanych oraz wnioskami w sprawie odciążenia płatników z danin komunalnych, wiążących się przedewszystkiem z pracami nad podniesieniem siły nabywczej ludności rolniczej i poprawy położenia finansowego wsi.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Z Asmary donoszą: Wiadomości, otrzymane z ust zbiegów, potwierdzają pogłoski o bliskiem rozpoczęciu kontrofenzywy przez wojska abisyńskie. Ofenzywa ta rozpocznie się według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze przed przybyciem nowego głównodowodzącego wojskami włoskiemi, mar. Badoglio. Lotnicy włoscy podczas ostatnich lotów wywiadowczych stwierdzili znaczne skupienia wojsk abisyńskich na południu od Makalle, pomiędzy Antalo, Buia i Scelicot. Wojska abisyńskie stosują nadal taktykę, polegającą na odstępowaniu i przechodzą do ataku tylko wtedy, gdy mają bezwzględną przewagę liczebną.

Wiadomości, nadchodzące z włoskiej kwatery głównej stwierdzają, że opór Abisyńczyków na froncie północnym wzrasta z dnia na dzień. Lotnicy włoscy stwierdzili większe skupienia Abisyńczyków na północ od Amba Alagi.

Koszty złej polityki zagranicznej

płacić musi cały naród

Dziennik „Polonja“ wychodzący w Katowicach zwrócił się do szeregu wybitnych osobistości ze świata politycznego z prośbą o zabranie głosu na łamach tego pisma na temat „polskiej polityki zagranicznej“.

Poniżej przytaczamy **głos** b. marszałka sejmu Macieja Rataja na ten temat:

„Ostatnie wydarzenia na gruncie międzynarodowym dowodzą, że **pokój opiera się na kruchych podstawach** i nikt nie może zaręczyć, czy Polska nie znajdzie się w niedalekiej przyszłości w obliczu niebezpieczeństwa.

W tych warunkach **niepokojem napełnić musi każdego obywatela fakt, iż podstawy i cele naszej polityki zagranicznej utrzymywane są w tajemnicy przed społeczeństwem**; nie mniejszy niepokój budzą te fakty, które dochodzą do wiadomości społeczeństwa i które społeczeństwo dostrzega, jako: — **rozluźnienie przymierza z Francją i Rumunją, silne naprężenie stosunków z Czechosłowacją i oziębienie przyjaźni z państwami bałtyckiemi.**

N. K. W. imieniem Stronnictwa Ludowego, reprezentującego miljonowe rzesze chłopskie, stwierdza:

1) Mimo całego zrozumienia, iż poszczególne posunięcia dyplomacji polskiej muszą pozostać tajemnicą urzędową, jednak **główne wytyczne polskiej polityki zagranicznej muszą być znane społeczeństwu i uznane przez nie, gdyż państwo nie jest własnością rządu, a koszty złej polityki zagranicznej płacić musi cały naród.**

2) **Polska**, ze względu na swe własne bezpieczeństwo, **domagać się musi poszanowania traktatów i współdziałać z temi państwami, które występują w obronie poszanowania traktatów**; to też masy chłopskie, zainteresowane w utrzymaniu pokoju, gdyż na nie zawsze spada ciężar wojny, domagają się **oparcia polskiej polityki zagranicznej na szczerym sojuszu z Francją i Rumunją oraz przyjaznych stosunków z Czechosłowacją i państwami bałtyckiemi.**

Opieranie polityki zagranicznej polskiej na „przyjaźni“ z Niemcami, do czego prze magnaterja polska, byłoby sprzeczne i z interesem państwa i z uczuciami szerokich mas chłopskich, które do „przyjaźni“ z Niemcami odnoszą się z najwyższą, a uzasadnioną nieufnością.

3) W sytuacji obecnej — wobec wielkiego naprężenia w stosunkach międzynarodowych, kiedy i przed Polską stanąć mogą trudności natury zewnętrznej, powołany winien być rząd, któryby miał oparcie w szerokich masach, **któryby miał moralne prawo przemawiania i decydowania w imieniu całego narodu** i któryby w razie niebezpieczeństwa umiał wydobyć z narodu największy wysiłek dla obrony państwa“.

Tyle p. Rataj.

Stanowisko jego podzielać musi każdy zdrowomyślący obywatel, a zwłaszcza ten, który zna — Niemców.

Nic jednak nie zapowiada zmiany na lepsze. Rząd nie informuje w dalszym ciągu narodu o wytycznych polskiej polityki zagranicznej. P. Beck, o którym mówiono, że z ostatniego swego urlopu już nie powróci na stanowisko ministra spraw zagranicznych, jednak pozostaje nadal kierownikiem tej polityki, którą śmiało można nazwać filoniemiecką.

Próby sklecenia nowego obozu sanacyjnego

Po rozwiązaniu BBWR trudno jakoś sklecić nowy obóz, jakiś namiastek sanacji. Bankructwo B.B.W.R. przyszło tak nagle i tak niespodziewanie, że kierownicy jego nie zdołali pomyśleć o obozie, któryby zajął miejsce bankrutującego od dawna BB.

Dziś tworzenie nowego obozu sanacyjnego napotyka na wielkie trudności. Bo jakże! Z czem tu dostąpić do świata pracy, który teraz ponosi ciężary na pokrywanie deficytu, wygospodarowanego przez sanację? Co obiecać społeczeństwu, kiedy dotąd nie zmienił się system, jakim kierował się w życiu publicznem obóz sanacyjny? Jakże teraz mówić o poprawie gospodarczej kupiectwa, rzemiosła czy rolnictwa, kiedy obecny rząd dzięki dotychczasowej gospodarce zmuszony jest domagać się od całego społeczeństwa wielkich ofiar?

Trudna to sprawa, kiedy się na każdym odcinku życia publicznego zbankrutowało!

Mimo wszystko w dalszym ciągu robi się próby sklecenia nowego obozu sanacyjnego. W dalszym ciągu trwają rozmowy między poszczególnemi grupami sanacyjnemi. Grupa pułkownikowska domaga się podobno utworzenia obozu politycznego, obejmującego wszystkie dotychczasowe grupy sanacyjne wraz z konserwatystami.

Plany pułkownikowskie nie podobają się lewicowcom, którzy plany te określają jako „drutowanie pękniętego garnka“ czy „galwanizowanie trupa“.

Lewica sanacyjna domaga się ograniczenia nowego obozu jedynie do kół legjonowych i sanacyjnych ugrupowań zawodowych.

Dwa procesy o zamachy polityczne

przeciw mordercom ś.p min. Pierackiego - O zamach marsylski

W Warszawie rozpoczął się w poniedziałek proces o zbrodnię, dokonaną przez Ukraińców na śp. min. Pierackim.

Ławę oskarżonych zajęli: Stefan Bandera, lat 26, Mikołaj Lebed, lat 25, Darja Hniatkiwska, lat 23, Jarosław Kapryniec, lat 30, Mikołaj Kłymyszyn, lat 26, Bohdan Pidhajny, lat 31, Iwan Maluca, lat 25, Jakób Czornij, lat 28, Eugenjusz Kaczmarski, lat 25, Roman Myhal, lat 24, Katarzyna Zarycka, lat 21, i Jarosław Rak, lat 27.

Wszyscy wyżej wymienieni brali udział w Organizacji Ukraińsk. Nacjonalistów (O.U.N.), przyczem Bandera, Łebed, Hnatkiwska, Kapryniec, Kłymysyn, Pidhajny i Maluca udzielali pomocy bezpośredniemu sprawcy zbrodni, Maciejce, zaś już po jej popełnieniu oskarżeni Czornij, Kaczmarski, Myhal, Zarycka i Rak pomogli Maciejce w uniknięciu odpowiedzialności karnej bądź przez ukrywanie go, bądź też ułatwienie ucieczki.

Na liście świadków znajdują się 144 nazwiska.

Proces potrwa kilka tygodni.

*

Tego samego dnia rozpoczął się przed sądem w Aix-en-Provence proces członków chorwackiej organizacji „Ustarzi“, oskarżonych o zamach na króla jugosłowiańskiego Aleksandra i min. Barthou.

Zadanie sądu będzie trudne i rozprawa z pewnością nie wyświetli całkowicie historycznego dramatu z przed roku.

Japonja zagarnia coraz nowe dzielnice Chin

Japonja, która posiada około 100 miljonów ludności, a obszar państwa wraz ze wszystkimi posiadłościami wynosi około 650 tys. kilometrów kwadrat., dusi się na swych górzystych wyspach, nie mając możności osiedlania swej ludności na roli. Z tej też przyczyny wszystek przybytek ludności kierowany jest do przemysłu, który to przemysł rozrósł się w Japonji niepomiernie.

Jednak dla wciąż rozrastającego się przemysłu japońskiego musiałyby być równocześnie zdobywane rynki dla lokowania na nich produktów przemysłowych. Stworzenie niepodległego państwa Mandżurji z 30 miljonami ludności, pozostającego pod protektoratem Japonji, miało właśnie na celu stworzenie rynku dla lokowania przemysłowej produkcji Japonji. Obecnie Japonja prowadzi dalszą akcję w kierunku zdobywania wpływów na dalsze dzielnice Chin. Robotę tę ułatwiało bardzo Japonji to, że w Chinach instnieją obecnie dwa rządy, południowy z siedzibą w Kantonie (komunistyczny) i rząd północnych Chin z siedzibą w Nankinie.

Ostatnio właśnie oderwało się od Chin 5 północnych prowincyj, które znowu stworzą samodzielne państwo pod protektoratem Japonji.

Tem samem japoński podbój Chin rozwija się coraz bardziej. Mała Japonja opanowała już terytorjum, przewyższające 16 razy powierzchnię wysp japońskich.

Czy Chiny zechcą zwrócić się do Ligi Narodów, która w sporze japońsko-chińskim okazała się dotychczas bezsilną, nie wiadomo.

CZERWONA ARMJA CHIŃSKA MASZERUJE NA PÓŁNOC.

Obok oderwania północnych dzielnic Chin od rządu chińskiego w Nankinie, toczą się nadal w Chinach krwawe walki między armją południowego rządu komunstycznego, a armją północnego rządu narodowego.

Komunistyczna armja czerwona chińska skierowała się nagle na południe i zajęła rejony Mau-Guń, Duń-Ba i Duń-Hua, oraz miasta Lu-Sań i Tjan-Tsuań. Obecnie toczą się zacięte walki o miasto Min-Szań. Przeciwko armji czerwonej chińskiej Nankin wystawił 21 i 23 armje nankińskie oraz oddziały prowincjonalne pod dowództwem dwu generałów.

Bilans handlu zagranicznego

Bilans polskiego handlu zagranicznego w miesiącu październiku przedstawia się następująco:

Przywieziono z zagranicy do kraju 232,306 tonn towarów wartości 79,238 tys. zł., wywieziono zaś 1,195,343 tonn towarów wartości 83.469 tys. zł.

Dodatnie saldo bilansu handlowego wyniosło więc w październiku bieżącego 4.231 tys. zł. W porównaniu do września rb. wywóz wzrósł o 6 829 tys. zł. natomiast przywóz zwiększył się o 15 423 tysięcy zł.

B. posterunkowy potrójny morderca popełnił samobójstwo

Głośnem echem odbiło się w Krzemieńcu na Wołyniu i okolicy potrójne morderstwo, które popełnił b. przodownik policji i kierownik referatu gospodarczego przy komendzie powiatowej w Krzemieńcu, Misiak.

Krytycznego dnia Misiak zaprosił do siebie dwie kobiety: Janinę Czułowską i Franciszkę Kiczyńską, które dosyć często odwiedzały jego rodzinę.

Czułowska ze swą córką Irmą i Kiczyńska na zaproszenie Misiaka przybyły do jego mieszkania, jednak nie zastały jego żony.

Tu rozegrał się ponury dramat. Misiak w pewnej chwili wystrzałem z rewolweru zabił Czułowską i Kiczyńską. Przerażona tem mała Irma poczęła uciekać, a rozbestwiony morderca rzucił się za nią w pogoń i postrzelił w nogę. Następnie całą noc pisał na wszystkie strony listy, m. in. do prokuratora. Nad ranem Misiak wystrzałem z rewolweru zakończył życie. W niewiadomy sposób znikły pieniądze, które miała Czułowska przy sobie.

Cała ta ponura tragedja zostanie wyjaśniona dopiero w śledztwie. W Krzemieńcu zapanowało wielkie wzburzenie. Tłum ludzi nie chciał dopuścić do wyprowadzenia zwłok Misiaka i dopiero na interwencję policji tłum się uspokoił.

Faszyści przeciw sankcjom

W sobotę wieczorem o godz. 22 zebrała się wielka rada faszystowska. Posiedzenie to posiada znaczenie historyczne z uwagi na to, że odbyło się w przededniu wejścia w życie uchwalonych przez Ligę Narodów sankcyj przeciwko Włochom. Przewodniczył na radzie sam Mussolini.

Na radzie tej uchwalono rezolucję, wyrażającą najwyższy chołd Mussoliniemu, następnie rezolucję, stwierdzającą, że dzień 18 listopada br. czyli pierwszy dzień zastosowania sankcyj przeciwko Włochom, uważany jest za „datę hańby i niesprawiedliwości w historji świata“.

Rada zarządza, by na ratuszach wszystkich miast włoskich wmurować odpowiednie tablice, któreby przyszłym wiekom świadczyły o tej niezwykłej niesprawiedliwości wobec narodu włoskiego, któremu kultura wszystkich kontynentów tak wiele zawdzięcza.

Zapomniała natomiast rada faszystów zastanowić się nd tem, czy narzucanie się Włochów przy pomocy bomb samolotowych, gazów trujących, karabinów maszynowych, zabijania starców, kobiet i dzieci, niszcząc siedziby Abisyńczyków dla rzekomego niesienia cywilizacji, jest godne potępienia **czy też nie.**

Rozruchy antyżydowskie w kraju

Na politechnice we Lwowie wybuchły w dniach ostatnich rozruchy antyżydowskie. W wyniku rozruchów jest około **70 rannych. Student Rosenberg** ze Stanisławowa, który nie wiedząc o wydarzeniach, przybył na politechnikę, został napadnięty i pobity. Odwieziono go do szpitala, gdzie mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej **zmarł** na skutek odniesionych ran.

O samych rozruchach we Lwowie donosi krakowski „I. K. C.", że zaczęły się one we **czwartek ub. tygodnia o godz. 9-ej rano w politechnice.** Wśród 8 żydów opatrzonych przez pogotowie ratunkowe, już o godzinie 10-ej, a **pobitych** przez bojówki, znajdował się ranny student Rosenberg, którego zrzucono przez barjerę.

W uniwersytecie pobito w tym dniu **około 20 studentów.**

Około godz. 11 wtargnęło przez żelazne ogrodzenie do zakładu wydziału medycyny grupa złożona z około 50 osobników. Napastników usunęła służba zakładu.

W piątek i w sobote powtórzyły się ekscesy. M. in. napadnięto na krawca Zwickla, który przyniósł futro jednemu z profesorów.

W poniedziałek była znów próba wywołania zamętu w Politechnice. W uniwersytecie panował spokój w związku z odwołaniem wykładów z powodu śmierci śp. prof. Starzyńskiego.

Na uniwersytecie warszawskim i na wyższej szkole handlowej doszło we wtorek do zajść. Mianowicie na uniwersytecie warszawskim **usunięto żydów z sal wykładowych.** Podczas usuwania żydów poturbowano. Dwaj z nich germanista Hociner i Pasternak, chemik, zgłosili się do opatrunku do szpitala św. Rocha.

Wskutek zajść **rektor Pieńkowski zawiesił wykłady aż do odwołania. Do zajść doszło także na kilku ulicach. Poraz wtóry wybito w śródmieściu szyby w lokalu I. K. C. oraz w kilku sklepach na ul. Marszałkowskiej.**

Gdy przybyła policja manifestanci powitali ją okrzykami **na jej cześć.** W południe **w wyższej szkole handlowej,** gdzie zaczęto również usuwać żydów, **rektor Miklaszewski zawiesił wykłady aż do odwołania.**

We wtorek rano odbyły się w **Szkole Głów. Gospodarstwa Wiejskiego demonstracje antyżydowskie.** Podobno rzucone zostały świece dymne. **Wykłady w Szkole zawieszono.**

Na politechnice wykłady są już od kilku dni zawieszone.

Biskup Miśni przed sądem hitlerowskim

Przed izbą karną sądu krajowego w Berlinie rozpoczął się proces biskupa Miśni, 53-letniego dr. Piotra Legge. Jako współoskarżeni występują: generalny wikarjusz kapituły dr. Sott oraz sekretarz generalny stowarzyszenia św. Bonifacego w Padderborn dr. Teodor Legge, brat biskupa. Wszyscy stoją pod zarzutem popełnienia przekroczeń dewizowych, wskutek których skarb państwa niemieckiego poniósł straty w wysokości 140 tys. marek.

Przewinienie biskupa dra Legge polegać ma na tem, że mimo obowiązującego w Niemczech zakazu wywozu waluty niemieckiej zagranicą, biskup Legge rzekomo wykupywał jeszcze z Holandji obligacje pożyczki zaciągniętej w bankach holenderskich.

Prasa poświęca procesowi biskupa Legge całe szpalty. Zaznaczyć wypada, iż od czasu Kulturkampfu w latach 1870, kiedy został aresztowany ówczesny biskup Monastyru, nie było w Niemczech wypadku aresztowania i sądzenia biskupa katolickiego.

Chciał zarobić na więzieniu

Niejaki Wacław Kocielski wystąpił do sądu Najwyższego z pretencją o odszkodowanie ze strony skarbu państwa, a to dlatego, iż odsiedział rok w więzieniu przez pomyłkę. Jego niestety kuzyn, Kazimierz Kocielski, dość często stykający się z sądem i więzieniem podał się raz za Wacława Kocielskiego i jako Wacław został skazany na rok więzienia. Oczywiście prawdziwego Wacława Kocielskiego policja zabrała do więzienia.

Wyszedłszy z więzienia po roku, p. Wacław Kocielski wystąpił do sądu o 13 tys. złotych odszkodowania za pozbawienie go wolności. Sąd we wszystkich trzech apelacjach oddalił jego żądania, twierdząc, iż skarżący celowo odsiedział karę więzienia, żeby zdobyć podstawę do odszkodowania.

Szkielety w piwnicach dawnej ochrany

Do najbardziej ponurych zaułków przedwojennej Warszawy należała ul. Daniłowiczowska, gdzie mieściła się słynna ochrana rosyjska.

Głuchą nocą, dudniły po kocich łbach karetki więzienne, a częstokroć zwykłe dorożki, oblepione policją i żandarmami, zwożące aresztowanych uczestników ruchu niepodległościowego. Niejednokrotnie zdarzało się, że ten i ów więzień, przekroczywszy bramy ochrany, znikał, jak kamień w wodzie.

Wiele krwi i męki ludzkiej wsiąknęło w mury ponurego gmachu, niejedna kryje się w nich tajemnica, która nigdy wyjaśniona nie będzie.

Obecnie kazamaty ochrany są burzone, a na ich miejscu stanie nowa oficyna ratusza. Ostatnio w jednej z piwnic, znaleziono kilka zakopanych na głębokość łokcia, szkieletów ludzkich.

Pobieżne oględziny ustaliły, że są to szkielety męskie i kobiece, należące do więźniów politycznych z lat 1905 do 1915, których pomordowano podczas „badania".

Odnalezione szczątki zabezpieczono na miejscu, aż do zbadania przez specjalną komisję.

★

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 22-go listopada 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	19.50—20.00	17,50—17,75	18.00—18.50	17,50—18,00
Żyto	13,00—13.25	12,25—12,50	13.75—14,00	13,00 —,—
Jęczmień	13.00—14.00	13,00—13,50	13,75—14,25	13,50—14.00
Jęczmień brow.	16.50—17.00	15.50—16,00	15.00—17,00	15,00—15,50
Owies	14.75—15,25	15,25—16,00	14,25—14,50	16,00—16,25
Mąka pszen. 65%	25,00—27.00	27,00—27,50	—,— —,—	—,— —,—
Mąka żytnia 55%	21,00—22 00	18,50—19,50	23,50 24,00	16,50—17,50
Otręby pszenne	9,50—10,00	9,25— 9,75	8,75— 9,00	9,50—10,25
Otręby żytnie	8,00— 8,75	9 25— 9,75	8,75— 9,00	9 25— 9.75
Rzepak	42,00—43,00	41,00—43,00	—,— —,—	41,00—44,00
Groch polny	23,00—25,00	25,00—27.00	23,00 25,00	21.00—23,00
Kuchy rzepak.	13,50—13,75	13.50—13,75	13,50 14,50	13,25—14.00
Kuchy lniane	16,25—16,75	16.75—17,00	17.50 18,00	17,00—17,50
Ziemniaki jad.	4,00 4,50	3,75— 4,50	4.00 4,50	3,50— 4,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	2,25— 2,50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	2,75— 3,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	6,00— 6,50	—,— —,—	5,00— 5,50
Siano prasow.	—,— —,—	6,50— 7,00	—,— —,—	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34.98; Praga 28.74; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,90

Wartość dolara,: 5,31. — **Wartość gramu złota:** 5,92



VAL GIELGUD. (98

pę. — Proszę popatrzeć. Mamy iść do tego parowu. Jedyny dostęp jak pan widzi. Jeżeli sąsiednie góry są obsadzone, tośmy przepadli. Nie mielibyśmy żadnej osłony. I o obejściu naokoło też nie może być mowy. Gdybyśmy poszli od północy, Feng odciąłby nam odwrót. Wobec tego postanowiłem udać się do niego i spróbować namówić, żeby się poddał. Będziesz mi pan towarzyszył? Powiem panu szczerze, że według wszelkiego prawdopodobieństwa nie wrócimy stamtąd. Ale muszę zaryzykować, a nie chciałbym narażać Jordana.

— Rozumie się — zgodził się Włdysław. — Jadę z panem. Jestem ciekaw Fenga.

— Dziękuję serdecznie.

— Kiedy wyruszymy?

— Chyba zaraz. Im powiemy, że na mały wywiad. Hallo! A to co znowu?

W górach huknął strzał, a potem zaraz drugi, trzeci, czwarty... Strzelała przednia straż, złożona z sześciu górali pod komendą Nadir Szaha, których Nicholson wysłał daleko przodem, jako ubezpieczenie. Jednakże strzelanina umilkła tak nagle, jak się zaczęła.

Nicholson i Władysław skoczyli na siodła i pogalopowali zobaczyć, co się stało. Niebawem natknęli się na Nadir Szaha, który zaraportował im spokojnie, że spotkał konny oddział, maszerujący w przeciwnym kierunku. Na strzały nieznajomi stanęli i dowódca ich wysforował się z białą flagą. Nadir Szah nie chciał z nim wogóle gadać, tylko zatrzymał pod strażą na rozkazy sahiba Niecholsona.

— Dobrze, pomówię z nim — rzekł Nicholson, dając koniowi ostrogę.

Na zakręcie stał olbrzym w kozackim płaszczu, w wysokiej, futrzanej czapie, w długich butach, z dwiema ładownicami na krzyż, z szablą i bagnetem, otoczony przez ludzi Nadir Szaha.

— Jestem Anzarakhi — rzekł do Nicholsona — przedstawiciel sowietów. Czy Wielka Brytanja wypowiedziała nam wojnę?

— Nie sądzę — odparł grzecznie Nicholson.

— W takim razie jak mogliście do nas strzelać? Co robią angielskie wojska na terytorjum sowieckiem?

Nicholson uśmiechnął się.

— Tu niema wojsk angielskich — odparł.

— Pan jesteś oficerem angielskim.

— Przepraszam, ale nie. Obecny tutaj kapitan Sale służy w polskiej armji. Zbłądziliśmy.

Anzarakhi wpadł w gniew.

— Proszę ze mnie nie drwić — warknął. — To jest przygrywka do wojny. Szukacie skarbu, będącego własnością sowietów.

Nicholson wyjął papierośnicę.

— Może pan pozwoli papierosa? Nie? Pomówmy otwarcie, panie Anzarakhi. Ktoś trzeci ma skarb w swojem posiadaniu. Pan go szukasz i ja także. Nie bijmy się o skórę na niedźwiedziu. Jestem pewny że pan nie sforsuje wąwozu ze swoją garstką kozaków, ani ja z tą bandą, która nie ma nic wspólnego z armją angielską. Cóż pan na to? Ja proponuję przymierze.

— Zaczekam na posiłki.

— Co to, to nie. Ani ja, ani pan, nie możemy zaniedbać Fenga nawet na jeden dzień. On jest jednakowo groźny dla Anglji, i dla Sowietów.

Nastała pauza, poczem Armeńczyk przechylił wtył głowę i wybuchnął gromkiem śmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Burzliwy zjazd wojewódzki
Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego

W środę, dnia 25 bm. odbył się w Toruniu zjazd wojewódzki Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, z udziałem ponad tysiąca uczestników. I o ile popołudniowe obrady cechowała należyta powaga, spokój i rzeczowość, o tyle przedpołudniowy przebieg zjazdu był tak burzliwy, jak może nigdy dotąd. A złożyło się na to kilka przyczyn. Pierwsza i najważniejsza przyczyna to krańcowa determinacja rolników, którzy pod obuchem kryzysu i niewłaściwej polityki rolnej dotychczasowych rządów, wtłoczeni zostali w objęcia krańcowej nędzy. Na tle tej determinacji powstało jeszcze przed rozpoczęciem obrad wśród rolników, podniecenie nerwowe, które łatwo potem wykorzystali niejedni, nietyle działacze ile krzykacze wiejscy, m. in. i jeden specjalista od kongresów rolniczych urządzanych co dwa tygodnie z udziałem od 20 do 50 osób, p. Wojciechowski z Zielnowa koło Radzyna.

Drugą przyczyną awantur przedpołudniowych było i jest ogólne niezadowolenie szerokiego frontu drobnego i średniego rolnictwa i osadnictwa ak pionego w P. T. R. z dotychczasowej gospodarki i polityki zarządu głównego PTR., która to polityka prowadzona jest w kierunku nie zawsze zgodnym z interesem osadnictwa i drobnego i średniego rolnictwa, co się dzieje z tej prostej przyczyny iż w zarządzie głównym PTR. zasiada większość obszarników. Trzecią wreszcie przyczyną awantur przedpołudniowych to nie zadowolenie dołów z dotychczasowej polityki uległości i braku zdecydowania Zarządu PTR. w karlynalnych postulatach rolnictwa wobec władz wła-ściwych.

Wszystko to potrafili wykorzystać niektórzy „działacze" wsi i przy okazji zjazdu wojewódzkiego upiec swoją pieczeń, do której od wielu już lat mają specjalny pociąg. Trzeba jednak przyznać również i to, że w wystąpieniach uczestników było wiele żywiołowego protestu przeciwko wszystkiemu temu co się z rolnictwem wyprawiało i do czego uległość władz głównych PTR. również się przyczyniała.

Przebieg popołudniowych obrad wykazał jednak, że i w ciężkich chwilach, w chwilach wielkiego podenerwowania, spowodowanego myślą ciągłą o swej nędzy, potrafią rolnicy opanować się i poważnie myśleć i debatować nad środkami ratunku.

Zjazd rozpoczął się wysłuchaniem Mszy św. odprawionej w kościele Panny Marji przez ks. proboszcza Bączkowskiego. Obrady rozpoczęły się o godzinie 11-ej przedpołudniem w wielkiej sali Dworu Artusa. Zjazd zagaił p. Czarliński witając przedstawiciela armji gen. Thomego, przedstawiciela wojewody, naczelnika Ceceniowskiego i innych. W dalszym przemówieniu p. Czarliński omówił obszernie sprawy wewnętrzno-organizacyjne, sytuację gospodarczą rolnictwa oraz zamierzenia z jakiemi nosi się Zarząd PTR w dziedzinie dalsze wzmożenia prac oświatowo-rolniczych, kulturalnych, wśród gospodyń wiejskich i wśród młodzieży.

Przemówienia tego sala wysłuchała ze zdumieniem, bowiem tak, jak przedtem w wystąpieniach p. Czarlińskiego słyszało się wciąż tylko nutę popierającą program polityki rolnej rządu, tylko ciągle nawoływania do współpracy z rządem, ... o tyle w przemówieniu wygłoszonem na zjeździe wojewódzkim, p. Czarliński poddał ostrej krytyce dotychczasowe metody traktowania rolnictwo. Do wykręcenia chorągiewki o-śmieliło niewątpliwe p. Czarlińskiego kurs gospodarczy p. min. Kościałkowskiego.

Pod koniec przemówienia p. Czarlińskiego, zaczęły się już awantury, a kiedy na trybunie wszedł p. Prądzyński z pow. sępoleńskiego, by wygłosić referat pod tyt.: „Strona dochodowa budżetu rolnika pomorskiego" zerwało się taka burza protestów przeciwko prezydjum, że w ogólnym krzyku nic nie było słychać.

Ponieważ pomimo usilnych zabiegów p. Czarlińskiego, sali przez czas dłuższy nie udało się uspokoić, przeto przewodniczący przerwał przedpołudniowe obrady, wyznaczając dalszy ciąg na godz. 2-gą popołudniu dla obrad w komisjach.

Po przerwie jeszcze raz zakłócono dość burzliwie spokój zjazdu i to w momencie gdy na wielkiej sali obrad z pośród zebranych rolników chciano siłą zabrać p. Wojciechowskiego. Zjawiła się nawet na sali w większej liczbie policja mundurowa, co wywołało niebywałą burzę protestów wśród licznie zebranych uczestników zjazdu.

Incydent ten zdołano jednak załagodzić tak że dalszy przebieg obrad odbywał się już w wzorowym spokoju i powadze. Obradowały cztery komisje: 1) organizacji handlu rolnego, 2) finansowo-rolna, 3) osadnicza i 4) organizacyjna. Na obradach tych omawiano szczegółowo poszczególnych kategoryj zagadnienia rolnicze i organizacyjne.

Trzeba jednak zauważyć, że najwięcej delegatów skupiała komisja osadnicza. Na komisji tej zebrało się bodaj około 70 procent wszystkich uczestników zjazdu, z czego należy wnioskować, że osadnicy stanowią znaczną przewagę w organizacji PTR.

Najważniejsze rezolucje uchwalone na poszczególnych komisjach podamy w następnych numerach. Poniżej podajemy tylko w krótkości niektóre rezolucje. Na komisji osadniczej uchwalono m. in. rezolucje, domagające się obniżenia renty na osadach rentowych do wysok. 15 proc. ustawy waloryz. z maja 1924 r.; uznania pierwsze wpłaty na osady anulacyjne do wysokości ½ wartości osady; na osadach likwidacyjnych skreślenia zaległości powstał. za czasów gospodarki poprzednich właścicieli Niemców; z osad powstałych z parcelacji Okręg. Urz. Ziemsk. wstrzymać płatność rat aż do czasu ponownego oszacowania tych osad i to oszacowania w wysokości cen rynkowych; to samo zastosować i w stosunku do parcelacji Państw. Banku Rolnego; obniżyć oprocentowanie należności w P. B. R. do wysokości 2,92 procent; wreszcie zadłużenie rolników powstałe w Kasie Parcelacyjnej w Grudziądzu z tytułu odpowiedzialności za udziały, uznać jako zadłużenie rolnicze.

Na komisji finansowo-rolnej uchwalono rezolucje domagające się 3-letniej karencji dla wszelkich długów rolniczych, obniżenia stopy dyskontowej w Banku Polskim do 2 procent, przedłużenia terminu do zawierania układów konwersyjnych w Banku Akceptacyjnym, zniesienia wszelkich opłat sądowych i stemplowych przy aktach oddłużeniowych, zniesienia podatku dochodowego komunalnego, obniżenia opłat przed urzędami rozjemczemi itd.

W rezolucjach dodatkowych rolnictwo pomorskie zorganizowane w P. Tow. Roln. domaga się obniżenia cen produktów przemysłowych, do poziomu cen płodów rolnych z 1928 r. i regulowania obciążeń podatkowych, ustalania budżetów państwowych i samorządowych według stosunku cen rolniczych, wreszcie obniżenia ubezpieczeń społecznych.

Po zakończeniu obrad w komisjach i uchwaleniu rezolucyj, około godziny 5-ej popołudniu rozpoczęły się ponowne obrady na plenum. Po odczytaniu i przyjęciu uchwalonych na komisjach rezolucji, rozpoczęła się dyskusja w czasie której zgłoszono jeszcze kilka dodatkowych wniosków, oraz w poważnym już nastroju debatowano nad bolączkami rolnictwa. W czasie dyskusji wygłosił jeszcze p. Morawski referat pod tyt.: „Rolniczy program ożywienia życia gospodarczego" obrazujący w jak wyjątkowo ciężkiem położeniu znajduje się rolnictwo województw za chodnich.

Po wyczerpaniu porządku obrad zjazd zamknięto. (Gl.)

Obniżenie odsetek od zaległości podatkow.

Uchwalony przez Radę ministrów projekt dekretu o zmianie ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości w daninach publicznych, rozciąga ustawę z dn. 18 marca br. na zaległości w składkach i opłatach na rzecz Powszechnego Zakł. Ubezpieczeń Wzajemnych i instytucyj ubezpieczeń socjalnych.

Odsetki będą wynosić 9 proc. w stosunku rocznym, a w wypadku rozłożenia zaległości na raty obniża się je z samego prawa do 4,8 procent w stosunku rocznym, z wyjątkiem ubezpieczeń socjalnych, dla których odsetki ulgowe wynoszą 6 procent w stosunku rocznym.

Znowu krwawe rozruchy we Francji

W mieście we Francji po zgromadzeniu członków związku byłych uczestników wojny światowej tak zwanego „Ognistego Krzyża", doszło do starcia ze stronnikami fron tu ludowego.

Według wiadomości gazet francuskich w czasie tych starć 27 osób zostało ciężko rannych, z tego 17 stronników frontu ludowego, z któ rych dwu leży w agonji, dalej czterech członków „Kryża Ognistego" i dwu policjantów.

Rozjuszony byk potratował czterech ludzi

W folwarku Żarniewicze gminy ostrowskiej w woj. wileńskim wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 22-letniego parobka oraz poranienie trzech osób.

Właściciel folwarku nabył ogromnego buhaja, który zerwał się z uwięzi i rzucił się na parobka Jana Kurczyna, którego porwał na rogi i tarzał po ziemi. Na pomoc nieszczęśliwemu rzuciło się kilka osób, lecz rozjuszone zwierzę mimo to tratowało nieszczęśliwą ofiarę i rzuciło się na przybyłych.

W rezultacie trzy osoby zostały ciężko poranione. Ponieważ rozjuszonego zwierzęcia nie można było obezwładnić, rządca folwarku zastrzelił go. Kurczyn w drodze do szpitala zmarł. Trzy pozostałe osoby walczą ze śmiercią.

Bandyci spalili całą wieś

Z Meksyku donoszą o nowym bandyckim napadzie rabunkowym na jedną z miejscowości stanowych.

Jak donosi pismo meksykańskie „Excelsior" z Galaty, napad taki miał miejsce w stanie Vera Cruz. Miejscowość El Cedro w pobliżu miasta Papantla została przez więk szy oddział bandytów najpierw splondrowana, a później podpalona. Cała wieś spłonęła. Okoliczna ludność, która usiłowała stawić opór bandytom, została pobita, przyczem sześć osób zostało zastrze lonych. Szereg innych, wśród nich kobiety i dzieci, poraniono.

Na miejsce władze wysłały woj ska związkowe, które podjęły pościg za bandytami.

Zuchwały napad rabunkowy na bank w Bazylei

W poniedziałek w godzinach południowych dokonano w banku Adlera w Bazylei napadu rabunkowego, przyczem ciężko raniony został kasjer banku.

Napad miał miejsce w chwili, gdy kasa banku miała być zamknięta na przerwę obiadową. Tuż przedtem do kasy podszedł jakiś osobnik, który prosił o zamianę mniejszego banknotu francuskiego. Gdy kasjer zajęty był tą czynnością osobnik oddał do niego błyskawicznie trzy strzały, które powaliły kasjera na ziemię. Napastnik następnie porwał z szafy żelaznej plik banknotów niemieckich wartości 4200 marek i ulotnił się. Strzały w banku zwabiły jednak przechodniów, którzy wszczęli pościg za bandytą. Zdołano dogonić go w jednej z sąsiednich ulic bocznych. Widząc się osaczonym, bandyta oddał do siebie kilka strzałów, które spowodowały śmierć.

Bandytą okazał się Gaston Heyman. Przybył on jak zdołano ustalić, w poniedziałek rano ze Strassburga.

*

Rzeki zamarzają

Wskutek silnego obniżenia się temperatury (6—8 stopni poniżej zera) niektóre rzeki na Kresach Wschodnich zamarzły.

Również Starorzecze Szczary w Słonimie jest już w okowach lodowych. Kanał rzeki Szczary, podobnie jak i łożysko właściwe rzeki jest jeszcze czynne, lecz płynie już kra w dużej ilości.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 26 listopada 1935 r.
Wtorek: Piotra p. m.
Wschód słońca: 7.13; zachód 15.32
Środa: Wirgiljusza b.
Wschód słońca: 7.15; zachód 15.31
Czwartek: Rufina
Wschód słońca: 7.17; zachód 15.30

*** DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „ROBOTNIK".**

Województwa centralne

KATASTROFA MOTOCYKLOWA ROTMISTRZA ŻANDARMERJI

Na szosie prowadzącej z Pułtuska do Warszawy niedaleko wsi Łubieniecy wydarzył się wypadek motocyklowy. Jadący motocyklem z przyczepką rotmistrz żandarmerji wpadł na słup telegraficzny. Znajdująca się w przyczepce wdowa po por. z 13 p. p. Szymańska z Pułtuska doznała złamania ręki i nogi. Rotmistrz odniósł ciężkie obrażenia. Poszwankowanych przewieziono do szpitala w Pułtusku.

ŚMIERĆ UMYSŁOWO CHOREGO POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na torze kolejowym Czarna Wieś—Sokółka w woj. białostockim znaleziono zwłoki 36-letniego Jana Matysa ze wsi Sroczy-Mostek pow. sokólskiego. Jak ustalono, Matys cierpiał od dwóch lat na chorobę nerwów i ulegał atakom, trwającym 2—3 dni, w czasie których zdradzał objawy choroby umysłowej i zupełnie nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi. Krytycznego dnia uległ atakowi o godz. 10-ej wieczorem, zerwał się z łóżka i wyszedł z domu. Nazajutrz znaleziono go, przejechanego przez pociąg na torze kolejowym.

KRWAWA ROZPRAWA MIĘDZY SZWAGRAMI.

W Wołkowysku rozegrała się krwawa tragedja rodzinna. Dorożkarz Eljasz Oberstein wrócił do domu wieczore mpijany i zaczął awanturować się. Ponieważ chciał pobić swą żonę, pobiegła ona do swego brata, Liwszyca, który niezwłocznie przybył do mieszkania, uspokoił pijanego dorożkarza i ułożył go do snu.

Obersteinowa obawiała się jednak sama pozostać w domu ze swym pijanym mężem, wobec czego Liwszyc postanowił spędzić noc w ich mieszkaniu. W nocy, kiedy Liwszyc zdrzemnął się, pijany dorożkarz wstał z łóżka i siekierą kilkakrotnie zadał cios swemu szwagrowi, Liwszycowi, rozbijając mu czaszkę.

W stanie beznadziejnym przewieziono Liwszyca do szpitala w Białymstoku. Oberstein został aresztowany.

BEZIMIENNE BOHATERSTWO.

W dzielnicy Marysin koło Łodzi wskoczyła do stawu młoda dziewczyna. Widział to jeden z przechodniów, który bez wahania wskoczył do wody i wyciągnął desperatkę na brzeg. Wezwany lekarz doprowadził ją do przytomności i odwiózł do domu. Bohaterski przechodzień, który wyratował dziewczynę nie chciał wyjawić swego nazwiska.

SCHWYTANIE KŁUSOWNIKA.

Gajowy lasów państwowych w Jałówce w pow. wołkowyskim, w czasie patrolowania lasów, natknął się na kłusowników, z których jeden zaczął strzelać w kierunku gajowych, poczem rzucił się do ucieczki, wpadł jednak w bagno, w którem ugrzązł. Tu znowu wywiązała się wzajemna strzelanina.

Ostatecznie udało się gajowym kłusownika rozbroić i wydobyć z bagna. Jeden z gajowych został ranny w rękę.

Małopolska.

ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI GLINY.

Tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie, miał miejsce koło Przemyśla na cegielni firmy „Freinheim". Podczas kopania został przysypany zwałem gliny robotnik Mikołaj Bereski, ponosząc śmierć. Zabity osierocił żonę i dwoje dzieci. Na miejsce wypadku przybyła komisja złożona z prokuratora, komisarza policji, lekarza i inspektora pracy.

ZDERZENIE NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM.

Na przejeździe kolejowym obok wsi Kliderzno, pow. kowelskiego pociąg osobowy najechał na wóz powożony przez mieszkańca Kowla Chmielarskie go. Wskutek zderzenia Chmielarski został ciężko ranny zaś oba konie zabite na miejscu.

POŻAR PROGÓW KOLEJOWYCH.

W czwartek popoł. ub. tygodnia zaalarmowano władze kolejowe we Lwowie o katastrofalnym pożarze. jaki wybuchł w „nasycalni progów kolejowych" w Zadwórzu.

Jak wiadomo, w nasycalni zadworzańskiej, dostarczającej impregnowanych eterem podkładów kolejowych do wszystkich dyrekcyj w Polsce, zgromadzone są olbrzymie zapasy progów kolejowych miljonowej wartości.

Po przybyciu straży pożarnej miejskiej, straży kolejowej i straży z Glinian ok. godz. 8-ej wieczorem pożar udało się zlokalizować i stłumić. Straty są olbrzymie. Spłonęła hala maszyn z urządzeniem i dwa zbiorniki ropy.

Ostatni już czas

do zapisania sobie na miesiąc grudzień „Gazety Grudziądzkiej". Pamiętajcie, że w miesiącu grudniu dodajemy bezpłatnie do „Gazety Grudziądzkiej"

KALENDARZ ŚCIENNY
na rok 1936

zaś w miesiącu styczniu

KALENDARZ MARJAŃSKI
na roku 1936.

Pamiętajcie również, by i innych zachęcić do zaabonowania sobie „Gazety Grudziądzkiej".

Wyrok o zajście w Kowiesach

Przed sądem okręgowym w Warszawie odbył się proces przeciwko 27 osobom, oskarżonym o wywołanie krwawych zajść w gminie Kowiesy powiatu skierniewickiego w dniu wyborów do sejmu tj. 8 września br. Jak to już podawaliśmy w dniu tym niejaki Gąskiewicz wraz z tłumem ludu napadł na lokal komisji wyborczej. Lokal zdemolowano, a spokój przywrócono dopiero po przybyciu większego oddziału policji.

W wyniku kilkudniowego procesu zostali skazani: główny oskarżony Wacław Gąskiewicz na 3 lata więzienia, Szczepan Kowalczyk na półtora roku, Kazimierz Opacki i Józef Kwiatkowski na rok, 15 oskarżonych na karę od sześciu do ośmiu miesięcy z zawieszeniem na przeciąg lat pięciu, zaś ośmiu oskarżonych sąd uniwinnił.

Zajście antyżydowskie w opoczyńskiem

We wsi Ossa pow. opoczyńskiego, woj. kieleckiego, patrol policyj spotkał się z oporem władzy podczas dokonywania aresztowań kilku mieszkańców tej wsi, którzy w dniu 21 bm. na jarmarku w sąsiedniej wsi Odżywół prowokowali tłum do ekscesów antyżydowskich, co doprowadziło do rozbicia paru straganów.

Na miejsce zajść udał się miejscowy starosta oraz zastępca komendanta policji wojewódzkiej, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Samobójstwo ucznia

Z 3-go piętra skoczył na bruk

W Warszawie w gimnazjum koedukacyjnem przy ul. Marszałkowskiej zdarzył się onegdaj o godzinie 2 popołudniu tragiczny wypadek zamachu samobójczego, popełnionego przez małoletniego Wojciecha Rutkowskiego, syna urzędnika Państw Banku Rolnego.

Nieustalono jeszcze, z jakich powodów 13-letni Wojciech Rutkowski, uczeń 3 klasy, wyskoczył z okna 3 piętra na bruk podwórza. Zaalarmowano lekarza, który stwierdził silny wstrząs mózgu, złamanie obydwu nóg i ogólne obrażenia. Chłopca przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Trzy napady rabunkowe

W Lubelszczyźnie miały znowu miejsce trzy większe napady rabunkowe. W powiecie garwolińskim zamaskowani bandyci napadli w lesie na Józefa Kosickiego, mieszkańca kolonji Malinówka, któremu zrabowali około 150 zł. gotówki.

W powiecie łukowskim we wsi Prawda Nowa na dom Jana Kajki napadło 4 uzbrojonych w rewolwery bandytów, z których 2 pozostali na czatach przed domem, dwaj zaś wtargnęli do mieszkania, gdzie po steroryzowaniu domowników zabrali około 300 zł. gotówki, garderobę i rower. Ci sami sprawcy następnie wtargnęli do mieszkania Wojciecha Kajki, spłoszeni jednak zbiegli. W jednym z bandytów poznano jakoby groźnego przestępcę Wacława Maciejewskiego, poszukiwanego od dłuższego czasu przez władze.

Wreszcie w powiecie Biała Podlana, w lesie nadleśnictwa Kijowieckiego, dwaj bandyci napadli na Józefa Matusiaka, zrabowli mu gotówkę i usiłowli go rozebrać, lecz spłoszeni przez nadjeżdżające furmanki, zbiegli.

Zbrojny napad bandytów na plebanję

W niedzielę ub. wieczorem na plebanję we wsi Tkanów, pow. opatowskiego, napadło czterech bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Gdy dwóch z nich weszło do pokoju ks. prob. Wróblewskiego, ten w obronie własnej zmusił ich strzałami do ucieczki. Bandyci wycofali się z pokoju, nie mogąc dokonać rabunku.

W czasie pościgu znaleziono w ogrodzie zastrzelonego jednego z bandytów, zaś na polach w odległości 200 m drugiego bandytę, rannego w brzuch. Rannym okazał się Andzel ze wsi Beszyce, gm. Koprzywnica, pow. sandomierskiego, zabitym zaś Wojciech Chmiełowiec ze wsi Ksyn, gm. Koprzywnica. Trzecim bandytą, który stał na czatach, był Kasper Adamkiewicz z Wymysłowic, pow. sandomierskiego, który zbiegł i jest poszukiwany.

ka rzymsko-katolickiego, odwiedzał domy prywatne i wyłudzał pieniądze na budowę kościoła i na cele społeczne. Jak wykazały dochodzenia rzekomy kleryk uzbierane pieniądze obracał na hulanki w towarzystwie kobiet.

Postawiony w stan oskarżenia przed sądem, Włos przyznał się, że był kilka miesięcy w seminarjum duchownym i stamtąd został wyrzucony, a uzbierane pieniądze obracał na zabawy i hulanki. Sąd skazał rzekomego kleryka na 1 i pół roku więzienia.

Zuchwały opryszek

skazany na rok więzienia

Do mieszkania Stanisława Piaska, zam. w Leśniewie pod Grudziądzem, przybył pewnego dnia jakiś osobnik i poprosił o nocleg. Gościnny gospodarz przyjął nieznajomego i udzielił mu miejsca na przenocowanie. Gdy nad ranem gospodarz został zbudzony ze snu podejrzanym szmerem, spostrzegł, że nieznajomy ładuje do worka różne jego rzeczy i wynosi z mieszkania.

Piasek przytrzymał złodzieja i oddał go w ręce policji. Złodziejem okazał się znany kryminalista Roman Stefański, karany dotychczas tylko 16 razy.

W dniu wczorajszym bogaty rejestr kar Stefańskiego powiekszył się znowu o 1 rok więzienia.

Zamordowanie gajowego

Do mieszkania Anny Duchińskiej, zam. we wsi Jesionka, gm. Górów, pow. błońskiego, dostali się złodzieje i skradli pościel. Uciekając ze skradzioną pościelą, złodzieje natknęli się w lesie w odległości 3 klm. od Żyrardowa na pełniącego służbę gajowego Stanisława Gizlera, zam. w Porębie Leśnej. Gajowy Gizler usiłował zatrzymać złodziei. Wówczas złodzieje oddali do niego kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu, porzucili skradzioną pościel i zbiegli. Policja wszczęła za złodziejami i zabójcami energiczny pościg.

Kresy Wschodnie.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.

Władze śledcze w Suwałkach aresztowały 10 członków bandy złodziejskiej która w ostatnich czasach popełniła szereg zuchwałych kradzieży. M. in. członkowie bandy okradli kasę komunalną, hurtownię tytoniową i kilku większych kupców. Jak ustalono na czele szajki złodziejskiej stał miejscowy tragarz 35-letni Rubin Proński. Prowadził on swą robotę wespół z drugim tragarzem suwalskim 53-letnim Jakóbem Eljaszem a wykonawcami byli 21-letni Zygmunt Saniuk i 24-letni Władysław Ambroziuk. Aresztowani przyznali się do winy.

SKAZANIE RZEKOMEGO KLERYKA.

W Równem na Wołyniu aresztowany Michał Włos, który w szacie klery-

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 26. XI. — 6,30 Audycja poranna; 12 03 Dziennik południowy; 12,15 Śpiewajmy piosenki — audycja dla szkół; 12,30 Muzyka; 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15,30 Koncert; 16 00 Skrzynka P. K. O.; 16,15 Koncert; 16,45 Cała Polska śpiewa; 17,00 Luneta-olbrzym — odczyt; 17,15 Muzyka operetkowa; 17,50 Skrzynka językowa; 18,00 Pieśni do słów Adama Mickiewicza; 18,30 Powązki — szkic literacki; 18,45 Muzyka salonowa; 19,00 Spłata długów Funduszowi Obrotowemu Reformy Rolnej; 19,35 Pogadanka aktualna; 20,00 Koncert symfoniczny; 22,30 Odczyt dla lekarzy; 23,05 Muzyka taneczna.

Środa, 27. XI. — 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Czy możemy żyć bez mięsa?; 12,30 Muzyka; 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15,30 Melodje z filmów dźwiękowych; 16,00 Ci którzy nie słyszą — transmisja z Zakładu dla Głuchoniemych; 16,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja; 17,00 Czy słuszne jest hasło wszystko dla dziecka — odczyt; 17,20 Koncert; 17,50 Świat się śmieje; 18,00 Muzyka; 18,30 Skrzynka ogólna; 18,45 Muzyka salonowa; 19,00 Porady weterynaryjne; 19,50 Reportaż aktualny; 20,00 Śpiew; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 00 Twórczość Fryderyka Chopina; 21,35 Upiór w literaturze — szkic literacki; 21,50 Jacy bywają klienci — pogadanka; 22,00 Muzyka taneczna.

Cieszcie się detektorowicze

Posiadacze detektorów zazdroszczą nieraz „lampowiczom“ możliwości odbierania stacyj zagranicznych. Polskie Radjo, chcąc dać okazję „detektorowiczom“ poznania i porównania stacyj zagranicznych z naszemi, wprowadza od połowy listopada w wieczornych godzinach sobotnich „spacery po całej Europie.

Po kolei, lecz w ramach jednej audycji „łapać będzie“ Warszawa najrozmaitsze stacje europejskie, nadające o tej porze lekką muzykę. Rozumie się, że transmisje te odbywać się będą w miarę możliwości atmosferycznych i według zgóry ustalonego planu.

W sobotę, dnia 21. XI. o godz. 23,05 przespacerują się radjosłuchacze po całej Europie najnowszym środkiem lokomocji.... falami eteru.

Zjazdy i zgromadzenia

Stronnictwa Ludowego

Pow. WŁOCŁAWEK — NIESZAWA. W dniu 28 listopada br. o godz 12-tej odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej S. L. powiatów włocławskiego i nieszawskiego w lokalu Sekretarjatu Okręgowego S. L. we Włocławku przy ul. 3 Maja 6.

Pow. Biała Podlaska: W dniu 27 listopada br. o godz. 10-ej rano odbędzie się Zjad Powiatowy S. L. w Białej Podlask. w byłych koszarach przy ul. Piłsudskiego. Celem Zjazdu jest omówienie bieżących spraw politycznych i społeczno-gospodarczych w związku ze zbliżającym się Kongresem Stronnictwa L. oraz ustalenie planu pracy na najbliższą przyszłość. Wstęp za legitymacjami.

(—) H. Kozioł, prezes powiatowy.

Pow. Iłża: Dnia 27 listopada b. r. przy ul. Kaleta w Sekretarjacie Powiatowym o godz. 1-ej p. p. odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. S. L. Osobnych zawiadomień nie będzie. Obowiązkowe przybycie członków Zarządu w pełnym komplecie. Sprawy bardzo ważne i pilne.

Jan Kowalski, sekretarz

M. Stańczyk, prezes.

Pow. **KOZIENICE.** W czwartek, dn. 28 listopada br. o godz. 11-tej rano w Sekretarjacie Str. Lud. w Kozienicach (w domu p. Połcia, ul. 3 Maja Nr. 29) odbędzie się posiedzenie zarządu powiatowego S. L. celem omówienia spraw organizacyjnych i wybrania delegata na Kongres S. L. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

(—) **Jan Mazur, prezes.**

*

Zamówienie nieofrankowane wrzucić do skrzynki pocztowej lub wręczyć listonoszowi

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzącą trzy razy w tygodniu w Grudziądzu
„Gazetę Grudziądzką“
Wydanie tańsze
na miesiąc grudzień 1935 r. za zł. 0.90

Gazetę odbierać będę przez pocztę i proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość ____________________

Poczta ____________________

Zamówienie nieofrankowane wrzucić do skrzynki pocztowej lub wręczyć listonoszowi

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzącą trzy razy w tygodniu w Grudziądzu
„Gazetę Grudziądzką“
Wydanie droższe
na miesiąc grudzień 1935 r. za zł. 1,30

Gazetę, odbierać będę przez pocztę i proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość ____________________

Poczta ____________________

Założyciel Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420
Redaktor odpowiedzialny: Lucian Głodkowski. Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem Zakł. Graficznych i Wydawn. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“ w Tuszewie.